



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

**Przewodnik Turystyczny : kwartalnik "Beskidu Śląskiego" w
obrębie Czecho-Słowacji**

Liczba stron oryginału

8

Liczba plików skanów

8

Liczba plików publikacji

11

Sygnatura/numer zespołu

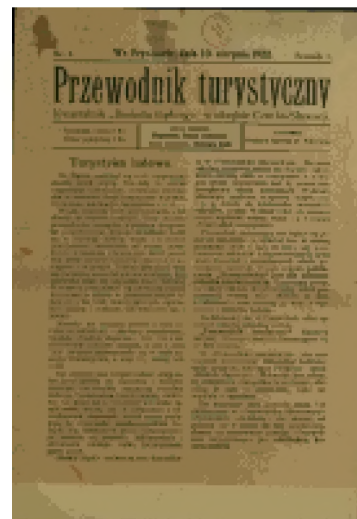
C III 010106

Data wydania oryginału

1922-1923

Projekt/Sponsor digitalizacji

Dofinansowano ze środków WPR Kultura+.



**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.**



**NARODOWY
INSTYTUT
AUDIOWIZUALNY**

KULTURA+
■ ■ ■ ■ ■ ■ ■

01 001
Digitalizacja

Przewodnik turystyczny

Kwartalnik „Beskidu śląskiego“ w obrębie Czecho-Słowacji.

Przedpłata roczna 3 Kz.

Numer pojedynczy 1 Kz.

Adres redakcji:

Frysztat, Bank rolniczy.

Adres administr.: **Orłowa 642.**

Członkami

Drukarni ludowej we Frysztacie.

Turystyka ludowa.

Na Śląsku rozwinął się ruch turystyczny jeszcze przed wojną. Powstały tu osobne organizacje turystyczne, budowano schroniska, wyznaczono drogi turystyczne w górach, wydawano publikacje turystyczne i t. d.

Wojna nauczyła ludzi podróżowania i odśloniła im wartość turystyki. Owo masowe przepełnienie pociągów, wywołane stosunkami gospodarczymi, którego świadkami byliśmy w ostatnim okresie wojny i w okresie powojennym wprawdzie już ustało, jednakowoż w niedziele i święta oraz dzień przedtem pełno naszych turystów ludowych w pociągach i w górach. Podczas gdy przed wojną turystykę uprawiał jedynie inteligent, dziś turystyka stała się udziałem masy ludowej. Wystarczy przypatrzeć się pierwszej lepszej wycieczce, a uderza w przewagę strojów ludowych i nie brak twarzy prostych, ogorzałych znojem i wiekiem, tak mężczyzn jak i kobiet.

Niestety nie wszyscy jeszcze ci nasi turyści są członkami organizacji turystycznej, naszego „Beskidu śląskiego“, lecz i tu z zadowoleniem podnieść musimy, iż już z górą 1500 turystów zszeregowało się w łonie naszego Towarzystwa, a więc 1% naszej ludności.

Nie wszyscy nasi turyści ludowi zdają sobie jasno sprawę ze znaczenia i korzyści turystyki, nie wszyscy rozumieją wyraźnie zadania Towarzystwa turystycznego, niektórzy nie mogą sobie wyobrazić wycieczki turystycznej inaczej jak w połączeniu z odwiedzeniem znajomych, innych znowu pociągają do organizacji przedewszystkiem korzyści ulg, uzyskanych przez Towarzystwo i tu okazuje się potrzeba informowania i oświecania naszego ogółu turystycznego przez prasę.

„Beskid śląski“ umieszcza swe komunika-

ty w „Przewodniku oświatowym“ Macierzy szkolnej, ponieważ jednak nie wszyscy członkowie czytają stale to czasopismo, a z drugiej strony koniecznem jest, by pewne rozporządzenia władz, komunikaty Wydziału głównego, naukowe rozprawy turystyczne i t. p. doszły do wiadomości wszystkich członków, przeto Wydział widzi się zniwolonym wydawać własny organ t. j. niniejszy „Przewodnik turystyczny“.

Przewodnik turystyczny nie będzie się pojawiał regularnie co kwartał, lecz w miarę potrzeby około 4 razy do roku, aby poinformować członków o najważniejszych sprawach bieżących i zarządzeniach władz, dotyczących turystyki. Z tego powodu **pobierania „Przewodnika“ jest dla każdego członka koniecznością.** Upraszamy zatem, by każdy członek dotychczasowy uiszczył prenumeratę roczną na r. 1922/23 3 Kcz, a członkowie nowi uiszczą ją wraz z wpisem i wkładką roczną.

Spodziewamy się, iż Przewodnik odda turystyce ludowej niejedną usługę.

„Przewodnik oświatowy“ Macierzy szkolnej. (Cieszyn-Czeski ul. Hoheneggera 10, 12 Kcz rocznie.)

W „Przewodniku oświatowym“ jako czasopiśmie miesięcznem umieszczać będziemy nadal artykuły, dotyczące bieżących spraw „Beskidu śląskiego“. Wskazane jest zatem, by członkowie czasopismo to czytali, abonując je bądź to pojedynczo, bądź też wspólnie z sąsiadami.

Nie wszystkie atoli artykuły mogą być umieszczane w „Przewodniku oświatowym“. „Przewodnik oświatowy“ nie zawsze też pojawia się w czasie dla nas potrzebnym, dlatego też abonowanie ponadto „Przewodnika turystycznego“ jest **niezbędną koniecznością.**

Zadania „Beskidu śląskiego“.

Celem Towarzystwa jest: 1. Umiejętne i wszechstronne badanie Beskidu śląskiego; 2. rozbudzenie, zamięłowanie do turystyki i sportów górskich; 3. ochrona rzadszych gatunków zwierząt i roślin górskich; 4. rozbudzenie u swoich i obcych zamięłowania do zwiedzania gór śląskich i do pobytu w naszych górskich miejscowościach.

Środkami do osiągnięcia tego celu są: 1. wydawanie publikacji naukowych i turystycznych odnoszących się do gór naszych; 2. odczyty naukowe, zebrania towarzyskie i wspólne wycieczki; 3. gromadzenie zbiorów naukowych i turystycznych; 4. uprzystępnianie gór naszych przez budowę i utrzymywanie schronisk, zakładanie i ulepszanie dróg i dostępu, markowanie dróg i umieszczanie drogowskazów; 5. popieranie przedsięwzięć, będących w związku z celami Towarzystwa.

Z celów Towarzystwa wysuwa się na pierwsze miejsce rozbudzenie zamięłowania do turystyki oraz odbudowa spalonego schroniska na Ropiecznie.

Pielęgnowanie wycieczek górskich musi wychodzić z grona członków każdej gminy i w tym celu członkowie potworzyli miejscowe komitety Sekcji turystycznych. Po dokonanej zmianie statutu głównego, projektowanej na przyszłe Walne zgromadzenie. Sekcje turystyczne ukonstytuują się formalnie i poprowadzą swe czynności nadal z większą samodzielnością.

Odbudowa zgorzałego schroniska na Ropiecznie będzie mogła być już w czasie niedalekim uskutecznioną, o ile Sekcje miejscowe wesprą usiłowania Wydziału głównego. Wydział zebrał na ten cel około 28.500 Kč oraz spłacił 5000 Kč długu ciążącego na parceli. Kwota ta, jakkolwiek przedstawia ledwie $\frac{1}{4}$ część kapitału potrzebnego, daje nam jednak nadzieję możliwości odbudowy schroniska.

W schronisku znajdzie przytułek niejeden turysta w czasie niepogody, niejeden członek zabawi tam czas dłuższy dla odpoczynku w górach, ponadto dążeniem naszym jest, byśmy w schronisku naszym umieszczać mogli słabowitą dziatwę naszą dla poratowania zdrowia.



Zniżka na kolei Koszycko-Bogumińskiej.

Dyrekcja kolei Koszycko-Bogumińskiej udzieliła członkom „Beskidu śląskiego“ zniżki 50% ceny biletów jazdy, tak na linii głównej jak i na liniach pobocznych z wyjątkiem kolei zębatej, „Štrba-Štrbské pleso“ przy podróżach powyżej 20 km.

Najmniejsza liczba wycieczkowców poniżej 100 km 5 osoby, powyżej 100 km 4 osoby. Zniżka ta dotyczy tak normalnych pociągów osobowych jak i pospiesznych.

Wycieczkowcy mają się wykazać legitymacją członkowską „Beskidu śląskiego“, zaopatrzoną fotografią i podpisem własnoręcznym członka (poniżej fotografii), oraz listą imienną członków, podpisaną i zaopatrzoną pieczęcią przez Wydział główny lub przez Zarząd miejscowej Sekcji turystycznej „Beskidu śląskiego“.

Zauważyliśmy, iż pomimo uzyskania ulgi 50%, wielu członków podróżuje na wycieczki w góry, płacąc na kolei bilet cały, zamiast pół biletu. Na zapytanie podają, iż albo o zniżce nie wiedzieli, lub też nie zorganizowano u nich wycieczki przynajmniej z 5 osób i nie wydano im listy podróźnej.

Najlepszy byłoby, by Zarządy Komitetów sekcyjnych ustanowiły, dnia urzędowe n. p. we wtorki od godz. 6-8 wieczorem. W dniach tych mogliby zbierać się członkowie, mający zamiar udać się na wycieczkę, omówić tury i zestawić listy podróźne.

Każdy Komitet powinien wybrać jednego z gorliwych turystów jako Sanitarjusza, któryby przechowywał apteczkę turystyczną i udzielał pierwszej pomocy w razie nagłego wypadku.

Prosimy o odwrotne podanie adresów Sanitarjuszy, gdyż zwoła się ich na wykłady, celem pouczenia o ratowaniu w nagłych wypadkach. Sanitarjuszem może być człowiek trzeźwy, przytomny, uczciwy i o pewnym stopniu inteligencji. Sanitarjusze wchodzić w skład Komitetów sekcyjnych.

Dnie kwiatka i dary dobrowolne.

Komitety sekcyjne w Kąrowie, Suchej Średniej i Darkowie urządziły już dnię kwiatka na odbudowę schroniska na Ropiecznie.

Wynik zbiórki jest następujący:

Karwina	Kcz 2853 50
Sucha Średnia	„ 511 50
Darków	„ 365 10
Razem	Kcz 3730 10
Wydatki	„ 543 —
Czysty zysk	Kcz 3173 10

Ponadto kilka Komitetów zażądało list składkowych, gdyż zewsząd odrywają się głosy, iż cała ludność polska mimo ubóstwa i trudnych stosunków finansowych, pragnie przyjść z pomocą Towarzystwu w przeprowadzeniu tak ważnego dzieła, jakim jest odbudowa schroniska na Ropiczce.

Komitety sekcyjne mają tu wdzięczne pole do pośredniczenia w ofiarności publicznej na cele schroniska.

Rodacy! gdyby każda rodzina polska na czeskim Śląsku-Cieszyńskim złożyła po 50 h na głowę, moglibyśmy bezzwłocznie przystąpić do odbudowy. Niestety część Rodaków naszych nie jest w stanie nawet tego uczynić, zatem do reszty Was zasyłamy prośbę, byście stosownie do Waszego położenia przyczynili się drobnym darem do budowy schroniska!

Na żądanie wysyłamy Komitetom Listy składkowe na dar dobrowolne.

W końcu zwracamy Komitetom sekcyjnym uwagę, iż „dni kwiatka” mogą przysporzyć funduszowi odbudowy znaczną kwotę. Wydział główny posiada jeszcze spory zapas kwiatów sztucznych i afiszy, a dalej skarbanki, listy zbiorcze i legitymacje dla par zbierających. Upraszamy zatem o urządzenie „dni kwiatka” we wszystkich tych gminach, gdzie to okaże się możliwym, a Wydział główny poczyni kroki o zezwolenie u Władzy politycznej. Decyzję urzędu prosimy zgłosić jak najrychlej we Wydziale.

Zebrania członków.

W Karwinie, Łazach, Porebie i Orłowej, odbyły się zebrania członkowskie, na których wygłosił referaty prezes Towarzystwa p. Wójcik.

Okazuje się, iż zebrania takie wpływają bardzo korzystnie na rozwój turystyki i Towarzystwa, wskazaniem jest zatem, by w każdej gminie zebrania takie odbywały się jak najrychlej.

Podanie do Władzy politycznej może wnieść przewodniczący Komitetu sekcyjnego jako zwołujący. Członków „Beskidu śląskiego” i znanych turystów, najlepiej zaprosić kartkami. O zamiarze i upatrzonym terminie zwołania, należyawiadomić Wydział główny o ile możliwości jak najwcześniej.

Na zebraniu objaśni referent zadania „Beskidu śląskiego” i wykaże korzyści i znaczenie turystyki i organizacji turystycznych, oraz omówi specjalne zadania „Beskidu śląskiego”.

Na zebraniach takich: wywija się zazwyczaj żywa dyskusja, wśród której wyjaśniają się interesujące członków sprawy opłat, wizy, ważności legitymacji potrzebnych dokumentów podróży i t. p.

O ile w danej gminie nie istnieje jeszcze Komitet sekcyjny, wybiera się takowy na zebraniu.

Na zebraniach odbytych uchwalono szereg pozytywnych wniosków n. p. odbycia „dnia kwiatka” lub przeprowadzenia zbiórki na listy składkowe, na odbudowę schroniska na Ropiczce, zorganizowania wycieczki na góry i t. p.

W Łazach n. p. zebrano na zgromadzeniu dobrowolne wkładki na cele Komitetu miejscowego i uchwalono wycieczkę na Kocubową, w Orłowej na Klimczok i t. p.

Słowem orzec możemy śmiało, iż jedynie zebrania członkowskie zdolne są pozbierać naprzód rozwój turystyki i „Beskidu śląskiego” oraz sprawę odbudowy schroniska.

Opłaty.

Opłaty w „Beskidzie śląskim” są następujące: Wpisowe 2 Kł, wkładka roczna 20 Kł, prenumerata „Przewodnika turystycznego” 3 — K — 25 — K.

Wiza 6-cio miesięczna dla turystów na okrug Polsko-Cieszyński i Bielski 10 Kł. Obecna ważność wizy od 1. maja do 31. października 1922.

Część członków nie uiszcza jeszcze wpisu. Upraszamy o wyrównanie wpisowego do 20. sierpnia 1922 na ręce skarbnika lub przewodniczącego Komitetu sekcyjnego, gdyż koszt administracyjny są znaczne a wkładkę roczną 20 Kł pragniemy przeznaczyć w całości do odbudowy zgorzałego schroniska na Ropiczce.

Obecna wkładkę 20 Kł uiszcza się za okres od 1. maja 1922 do 30. kwietnia 1923.

Przyjmowanie członków.

O przyjęciu członka rozstrzyga Wydział „Beskidu śląskiego”. Członkowie zgłaszają swe przystąpienie przez Komitety sekcyjne. O ile w danej gminie Komitet jeszcze nie jest utworzony, można zgłaszać się u komitetów sąsiednich.

Nowoprzystępujący członkowie podpisują deklarację członkowską, w której obowiązują się popierać zadania statutowe „Beskidu śląskiego”, unikać czynów niehonorowych i nie działać na szkodę Towarzystwa.

O ile Towarzystwo nie uzyska dla swych członków pewnych ulg, przyznawanych zazwyczaj Towarzystwom turystycznym, lub o ile któraś z ulg już przyznanych zostanie przez ulgodawcę odwołana, nie mogą członkowie rościć sobie z tej przyczyny żadnej pretensji do Towarzystwa.

W deklaracji stwierdza również każdy członek, iż do Towarzystwa przystępuje jedynie ze względu na cele Towarzystwa, a nie ze względu na jakiekolwiek ulgi.

Każdy członek wypełnia również kartę ewidencyjną, podając w niej oprócz imienia i nazwiska inne swe daty osobiste (zatrudnienie, zamieszkanie, urodzenie, przynależność i t. p.) i podpisuje ją własnoręcznie.

Do legitymacji potrzebna jest również fotografia oraz podp. członka poniżej miejsca nalepienia fotografii.

Deklarację, kartę ewidencyjną i legitymację oraz opłaty złożone przedkłada komitet sekcyjny Wydziałowi Towarzystwa.

Ponieważ Wydział główny nie może znać osobiście pojedynczych członków, przeto główna rola w przyjęciu członków przypada komitetom miejscowym.

Aczkolwiek radzi byśmy byli, by do „Beskidu śląskiego” należał każdy Polak w opłacie Czesko-słowackiej, jednakowoż przy przyjmowaniu członków nie możemy zapomnieć, iż „Beskid śląski” jest Towarzystwem turystycznym i powinien zgrupować w sobie przede wszystkim turystów polskich i miłośników turystyki.

Rzecz jasna iż nieturystów przyjmować nie należy. W szczególności niema miejsca w naszym Towarzystwie dla osób, które znane są z przemytnictwa pijanistwa, lub ujemnej opinii moralnej. Nieturysty szkodzą tylko Towarzystwu, gdyż korzystają z ulg przyznanych turystom w sposób nieuprawniony, a zatem narażają Towarzystwo i turystów na dotkliwie nieprzyjemności a nawet na stratę już przyznanych ulg. To musi sobie wyraźnie uprzytomnić każdy Komitet sekcijny, zanim zaproponuje kogoś do przyjęcia.

Odtąd nie przyjmujemy nikogo do „Beskidu śląskiego”, jeżeli cały Komitet sekcijny protokolarnie przez umieszczenie swych podpisów na liście członkowskiej nie zgodzi się jednogłośnie na przyjęcie nowego członka. Trzeba bowiem zdać sobie sprawę z tego, iż mogą się znaleźć i tacy, którym się nie rozchodzi o turystykę ani o interesy Towarzystwa i ogółu członków turystów, lecz o ich korzyści własne i tacy mogą dopuścić się różnych nadużyć n. p. przemytnictwa, użycia legitymacji do załatwienia swoich interesów nie mających z turystyką nic wspólnego, czem szkodzą opinii Towarzystwa i interesom turystów.

Na Śląsku istnieją oprócz naszego Towarzystwa także i Towarzystwa turystyczne czeskie i niemieckie, jasnym jest zatem, iż do „Beskidu śląskiego” przyjmuje się tylko osoby narodowości polskiej.

Ważność legitymacji.

W pobliżym ruchu granicznym upoważnia legitymacja członkowska „Beskidu śląskiego”, zaopatrzona wizą Starostwa powiatowego w Cieszynie Polskim do przekroczenia granicy polsko-czeskiej w obrębie Starostwa Cieszyńskiego w niedzielę i święta oraz dzień przedtem i do podróży w okręgu Polsko-Cieszyńskim i Bielskim ale jedynie i wyłącznie do podróży i wycieczek turystycznych oraz do wykonania sportu sezonowego. Oprócz legitymacji zaleca się zabrać ze sobą jakiś dokument urzędowy, stwierdzający tutejszą przynależność lub stałe zamieszkanie w obrębie czeskiego Śląska-Cieszyńskiego.

Na moście Głównym w Cieszynie zatrzymała straż graniczna czesko-słowacka szereg legitymacji członkowskich, członków „Beskidu śląskiego” z tego powodu, iż jak podaje Starostwo powiatowe w Cieszynie-Czeskim, osoby te przekroczyły granice nie w celu wykonywania sportu turystycznego lecz w zamiarach zupełnie innych. Z przesłuchania tych członków i z okoliczności towarzyszących nabyło Starostwo przekonania, iż osobom tym rozchodziło się jedynie o to, aby mogły przekroczyć granice bez przepisanego paszportu i wizy paszportowej.

Starostwo powiatowe zawiadamia w końcu, iż na przyszłość w wypadkach nadużycia legitymacji turystycznych, będzie ponadto przeciwko wlnym wytoczone administracyjne dochodzenie karne.

Sprawa powyżej poruszona jest poważną. Członkowie nadużywający legitymacji, narażają się nie tylko na zatrzymanie tychże, lecz ulegną karze administracyjnej Starostwa powiatowego.

Rzecz jasna, iż władza na nadużywanie legitymacji turystycznych do celów innych a wiec n. p. do przechadzek kilkogodzinnych po Cieszynie-Polskim, do odwiedzin znajomych i krewnych, do zakupu towarów, do wyjazdów w głąb Polski, do zamieszkania dłuższego w Polsce n. p. przez cały tydzień lub dłużej, do przemytnictwa towarów i t. p., zgodzić się nie może.

Nadużycie legitymacji przez poszczególnych członków naraża ich nie tylko na zatrzymanie legitymacji i na kary, lecz szkodzi również Towarzystwu i ogółowi członków, bo osłabia zaufanie do naszej organizacji.

Wzywamy zatem wszystkich członków poważnie i stanowczo, by powstrzymali się od wszelkich nadużyć legitymacji! Legitymacja upoważnia do przekroczenia granicy jedynie w niedzielę i święta i dzień przedtem i jedynie w celach turystycznych!

Kto z członków pragnie udać się do Polski w jakimkolwiek innym celu n. p. odwiedza znajomych lub krewnych, udaje się na ślub, chrzciny lub pogrzeb i t. p., handluje towarami, pragnie w Polsce zamieszkać przez cały tydzień lub dłużej, lub udać się w głąb Polski poza polski Śląsk-Cieszyński itp., ten musi postarać się o ważny paszport i wizę (lub w wypadkach nagłych o przepustkę w Starostwie powiatowym czeskim i polskim) i nie może żadną miarą posługiwać się legitymacją turystyczną.

Ponieważ nadużyciem legitymacji szkodzi się także Towarzystwu i ogółowi członków, przeto Towarzystwo ze swej strony, zmuszonem będzie wykluczyć takich członków ze swego grona!

Prosimy, aby w każdym wypadku zatrzymanie legitymacji członkowie zawiadomili Wydział, spisując cały przebieg wiernie i dokładnie z podaniem świadków na okoliczności podane, oczywiście bowiem, że Towarzystwo może wystąpić w obronie członków jedynie we wypadkach bezprawnego zatrzymania legitymacji.

Nasi turyści ludowi narażają się na zatrzymanie legitymacji częstokroć niepotrzebnie i tak n. p. p. N. z S. udał się ze swą córką na wycieczkę w góry do Wisły, był faktycznie na górach, ale na zapytanie strażnika odpowiada, iż był w górach u „przyjaciół”. Przy rozpatrywaniu sprawy okazuje się, iż z owym przyjacielem zapoznał się osobiście wogóle dopiero w dniu wycieczki w górach, a adres jego otrzymał od syna jego, z którym pracuje razem w kopalni. Strażnik na granicy niema ani czasu, ani możliwości rozpatrywania sprawy, zatem ci turyści, którzy jadąc z gór, dają błażutne odpowiedzi, sami niepotrzebnie narażają się na kłopoty. Rozumimy, iż nasz robotnik nie jedzie z mapą na góry, gdyż na mapie się nie rozumi, jasnym jest, iż nasi turyści ludowi przybywają do gór, wstępują do górali z zapytaniem o drogę, lub znużeni trudami, wstępują na mleko, wiemy, iż ludność górską przyjmuje ich uprzejmie, lecz to nie jest właściwem odwiedzaniem znajomych.

Zwracamy jeszcze raz uwagę, iż jeżeli kto udaje się na stronę polską w celu odwiedzenia znajomych, przyjaciół lub krewnych, pragnie przejść się po Cieszynie, zakupywać towary,jechać w głąb polski, jeżeli kto chce przez tydzień lub dłużej zamieszkać po stronie polskiej w t. p. wypadkach, ten powinien mieć paszport wizowany lub ważne przepustki a nie wolno mu legitymować się legitymacją członkowską „Beskidu śląsk.”.

Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Pawliczek
we Fryszacie.

Przewodnik turystyczny

Kwartalnik „Beskidu śląskiego“ w obrębie Czecho-Słowacji.

Przedpłata roczna 3 Kł.

Numer pojedynczy 1 Kł.

Adres redakcji:

Frysztat, Bank rolniczy.

Adres administr.: **Orłowa 642.**

Czcionkami

Drukarni ludowej we Fryszacie.

O turystyce w porze zimowej.

Nie jeden z początkujących turystów złapawszy w porze jesiennej dzień słoneczny, wyjechał w góry z myślą, pożegnać się z nimi na szereg miesięcy zimowych. Żałował bardzo, że nie będzie mógł więcej zapomnieć o kłopotach codziennego życia, przynajmniej na kilka godzin, tam na grzbiecie czy Ropiczki, czy też Klimczoka lub Stożka — szukać zapomnienia w myśl hasła:

»W góry, w góry miły bracie,
Tam swoboda czeka na Cię!«

Tych wszystkich mogę skutecznie uspokoić i pocieszyć, bo góry można zwiedzać i w zimie. A warto zwiedzić Beskidy w ich szacie zimowej, gdy drzewa uginając się pod ciężarem śniegu, zamieniają zwykłe aleje leśne w aleje z łuków tryumfalnych, z lśniących kryształów, jakby na powitanie gości-turystów, odkrywających co krok to nowe skarby zimowej górskiej przyrody.

Niema bowiem w przyrodzie dzieł o subtelniejszej i szlachetniejszej rzeźbie nad twory śniegu i mrozu, niema doskonalszej realizacji tęsknoty ludzkiej do świata baśni nad czary lasu zimowego w roziskrzoną noc miesięczną!

Te cuda natury w czasie zimowej, zamknięte do niedawna dla zwykłego śmiertelnika nieprzepartą zaporą gębin śnieżnych, stały się w ostatnich czasach dostępne dla wszystkich dzięki »nartom«.

Młodzi i starzy, mężczyźni i kobiety, dążą śmiało zimową porą na swych długich łyżwach śniegowych w nieznaną krainę cudów, szukając tam po dusznej atmosferze miast, fabryk i kopalń, zapomnienia szarżyzny życia codziennego, wytchnienia po wyczerpującej pracy, zdrowia i sił do dalszego trudu i znoju. Wchłaniając pełną piersią zdrowe, ożywcze, mroźne powietrze górskie, krzepią i umacniają ciało i duszę!

Jan Cienciara.



Okręg czadecki.

Okręg Czadecki stanowi ogniwo, łącząc nasz Śląsk Cieszyński z Orawą i ze Spiszem. Stolicą tego okręgu jest miasteczko Czacza. Czadeckie leży w uroczej kotlinie górnej Kisuczy i Oszczadnicy, dopływu Wagi i obejmuje 13 wiosek, zamieszkałych przez 40.000 górali, stanowiących etnograficzną całość z polskimi mieszkańcami Beskidu śląskiego.

Geograficznie biorąc stanowi Czadeckie przedłużenie terenu Śląska Cieszyńskiego. Naturalną granicę tej całości stanowi od południa niedostępny i lesisty Jawornik. W skład Czadeckiego wchodzi oprócz Czaczy miejscowości: Świerczynowiec, Czerne, Skalite, Rakowa, Staszaków, Oleśna, Podwysokie, Turzówka, Wysoka, Maków, Zakopce, Horzelica i Oszczadnica. Okręg Cieszyński oddziela od Czadeckiego jedynie grzbiet Beskidu śląskiego, w którym przełęcz Jabłonkowska (550 m) stanowi szeroką bramę, otwierającą dostęp ze Śląska w obręb Czadeckiego. Od wschodu przytyka Czadeckie do Żywieczyzny, z którą łączy je ważna i szeroka przełęcz Zwardońska. Od Moraw oddzielają Czadeckie odnogi Jawornika.

Osadnictwo Czadeckiego wyszło ze Śląska Cieszyńskiego przez przełęcz Jabłonkowską. Czadeckie stanowiło aż do początku XIX. stulecia ze Śląskiem Cieszyńskim jedną całość polityczną i dopiero przed 100 laty, zostało od niego przez Węgrów oderwane. Na mapach z początku XIX. wieku sięga granica Polska aż po Czaczę i potok Oszczadnicę, obejmując gminy polskie w dorzeczu Kisucy.

Czadeckie jest to kraj wybitnie leśny o bogatym materiale leśnym i o rozwiniętym po części przemyśle drzewnym. Czadeckie nie może atoli wyżywić swej ludności, która stale zarobkuje poza okręgiem, szczególnie jako druciarze.

Czadeckie przedstawia dla turystyki wiele osobliwości i jest bardzo dostępne, gdyż przecina je linja główna kolei Koszycko-Pogumińskiej oraz dwie koleje poboczne: Czacza-Zwardoń i Czacza-Maków. Zwłaszcza ze stacji Czacza, Staszaków, Turzówka, Wysokie, Maków, Czerne i Oszczadnica, jest wyjście dla urozmaiconych wycieczek turystycznych.

Szczególniej interesującą jest wycieczka turystyczna z dworca Oszczadnicy na Wielką Raczę.

Racza Wielka (1235 m) leży na granicy Czadeckiego, Polski i Słowaczyny. Rozlega się z niej wspaniały widok na góry słaskie: Łysą, Jaworowy, Klimczok i t. d., dalej na Babią Górę i Tatry Wysokie, następnie na Tatry Nizkie, Fatrę a wreszcie na Białe Karpaty.

Podczas wojny gospodzie nasze masowo szukały wsparcia u górali Czadeckich, którzy sprzedawali im chętnie zboże, kukurydzę, nabiał i jaja w zamian za naftę, tytoń, cukier i odzież. Stosunki raz nawiązane trwają i nadal. Nasi turyści ludowi podróżują chętnie w Czadeckie.

Czadeckie jest także znakomitym terenem narciarskim.

Dnie kwiatka: Karwina I. 2853 Kč 50 h, Karwina II 134 Kč, Darków 363 Kč 10 h. Sucha Średnia 511 Kč 50 h, razem 3862 Kč 10 h. wydatki 639 Kč, czysty dochód 3223 Kč 10 h.

Dary dobrowolne do dnia 6/XII. 1922: Dąbrowa 1000 Kč, 4500 Mkp, 50 Mk niem., Orłowa 841 Kč, Łazy 783 Kč, razem 2624 Kč + 4500 Mkp, + 50 Mk niem.

Dnie kwiatka i dary dobrowolne, przeprowadzone i zebrane tylko w 7 gminach, sporzyły funduszowi budowlanemu łączną kwotę 5847 Kč 10 h, 4500 Mkp i 50 Mk niem. Oczywiście, iż gdyby podobną akcję wszczęto we wszystkich 90 gminach w obrębie Czecho-Słowacji, w których mieszka uświadomiona ludność polska, wynik zbiorów zapewniłby odbudowę schroniska. Pora zimowa nadaje się szczególnie na przeprowadzenie zbiorów na listy składkowe należy ją więc wykorzystać, abyśmy mogli z początkiem wiosny przystąpić do odbudowy. Listy składkowe wysyła na żądanie Wydział Towarzystwa. Zarządy Komitetów sekcyjnych mogą oddać sprawie odbudowy poważną usługę i powinny zająć się bezwzględnie zbieraniem składek.

Zniżka na kolei Kuszycko-Bogumińskiej dla członków »Beskidu słaskiego« wynosi 33% (z wyjątkiem kolei zębatej »Štrba Štrbské pleso«) przy podróżach powyżej 50 km przy 5 wycieczkowych. Oprócz legitymacji potrzebna lista wycieczkowców, podpisana i zaopatrzona pieczęcią przez Wydział główny lub przez Zarząd Sekcji miejscowej.

Kurs sanitaryuszy odbędzie się w miesiącu marcu przyszłego roku w Orłowej. Zarządy Sekcji zgłaszają adresy swych sanitaryuszy najpóźniej do 30. lutego 1923. celem odbycia zebrania sanitaryuszy.

Przyjmowanie członków: Członkowie nowi zgłaszają swe przystąpienie przez Komitety sekcyjne i uiszczają także opłaty oraz wypełniają kartę ewidencyjną i deklarację.

Komitety nie powinny proponować przyjęcie osób nieturystów, oraz osób znanych z przemytnictwa, pijactwa, lub ujemnej opinii moralnej. Przyjmuje się jedynie turystów narodowości polskiej.

Opłaty: Wpisowe 2 Kč, wkładka roczna 20 Kč, przedpłata »Przewodnika turystycznego« 3 Kč rocznie,

Opłata zimowa wraz z wizą w styczniu 1923 wynosiła 50 Kč, w lutym wynosił 35 Kč, w marcu 30 Kč, w kwietniu 20 Kč

Wizy zimowe. Z przyczyn od nas niezależnych opóźniło się uzyskanie wiz zimowych. Spodziewamy się, iż wizy letnie otrzymają członkowie już z dniem 1. maja. Na sezon zimowy zdołaliśmy uzyskać tylko 40% wiz letnich. Wizy zimowe uzyskają zatem tylko ci, którzy rzeczywiście zamierzają urządzać zimowe wycieczki turystyczne lub oddawać się sportowi zimowemu n. p. narciarstwu. Z chwilą wyczerpania 40% wiz dalszych nie wystawi się.

Członkowie, pragnący uzyskać wizy zimowe, oddają swe legitymacje dotychczasowe i opłatę zimową Komitetowi (Sekcji) miejscowemu (w lutym 35 Kč, w marcu 30 Kč, w kwietniu 20 Kč), a Wydział Główny postara się bezwzględnie o wizę polską i vidum czeskie.

Wiza ważną jest na niedziele i święta oraz na dzień przedtem do 30. kwietnia 1923. i upoważnia do wycieczek turystycznych i sportu zimowego do okręgu Polsko-Cieszyńskim i Bielskim.

Nadużycie legitymacji do przemytnictwa lub do wycieczek nie turystycznych będzie karane przez Starostwo powiatowe. Przemytników wykluczamy ponadto z Towarzystwa. Krótkie wycieczki n. p. na kilka godzin do Cieszyńska Polskiego nie są dozwolone.

Fundusz budowy schroniska wynosił już 39.000 Kč. Za parcele zapłacono już w całości (6.000 Kč). Upraszamy o popieranie usiłowań Wydziału około zebrania funduszu na budowę



O opiekę nad sierotami.

W powiecie fryszackim organizuje się polski powiatowy Komitet opieki nad sierotami i opuszczoną młodzieżą, który przekształci się z czasem na osobne Towarzystwo.

Skład Komitetu daje gwarancje, iż praca nad zebraniem funduszy i opieką nad sierotami będzie poparta zgodnie przez całą ludność polską powiatu. Skład Komitetu zostanie niebawem ogłoszony.

Komitet organizacyjny wzywa wszystkie te czynniki miejscowe, które dotychczas zajmowały się opieką nad sierotami i młodzieżą opuszczoną (np. przez zakupno książek, odzieży, obuwia: wysyłkę na kurację, udzielanie wsparć pieniężnych itp.) wreszcie wszystkich tych Polaków i Polek, którzy na tem polu pracować pragną, aby zgłosili swój współudział w pracy komitetu, gdyż pracy złączonej i zorganizowanej uda się napewno osiągnąć pomyslniejsze niż dotychczas wyniki!

Pisma polskie w obrębie Czechosłowacji uprasza się o łaskawe powtórzenie niniejszego zaproszenia do współpracy!

W Orłowej, dnia 11. stycznia 1923.

Za Komitet organizacyjny:

Władysław Wójcik,

kierownik uzupełniającej szkoły przemysłowej
w Orłowej 642.



Beskid śląski

stanowi odrębną część t. z. Beskidu zachodniego, który obejmuje północno-zachodnią część łuku karpackiego.

Beskid śląski oddziela od reszty Beskidu głęboko wcięta dolina Ostrawicy. Na północy zniża się Beskid do niżyny Ostrawicy, Olzy i Wisły. Na wschodzie wkracza Beskid w granice Mało-Polski aż po dolinę Soli a na południu oddziela go dolina Kisucy i Czernianki, od gór północno-słowackich

Beskid śląski jest przeważnie formacją kredy dolnej a główna masa jej zbudowania jest ze starszych, twardych piaskawców godulskiego i istebniańskiego. Płytkie morze kredy górnej oraz morze trzeciorzędne, wciskające się zatokami w dolinę frydecką, olziańską i nad wiślaną osadziło na zboczach pokładów starych formacje nowsze (Paleogen) piaskowca łatwo wietrzającego n. p. u stóp Jaworowego i t. d.

Najstarszą warstwę kredową stanowi w Beskidzie dolny łupek cieszyński, cienkowarstwowy, łatwo wietrzający, jasny lub szary aż do ciemnoszarego. Młodsza warstwę stanowią wapienie cieszyńskie, pokryte czarniawymi warstwami górnego łupku cieszyńskiego. Na warstwach tych pietrzą się warstwy piaskowca grodziszczowskiego (pokryte łupkiem marglowym). Warstwy powyższe utworzyły pasma wzgórz północnych Beskidu a zwłaszcza pomiędzy Frydkiem i Cieszynem i w okolicy Cieszyna. Jest to t. zw. pogórze Cieszyńskie.

W dalszym ciągu występuje jako warstwa młodsza szarawy, żółtawy lub brunatny piaskowiec godulski i istebniański. Szczyty Łysej, Goduli, Jaworowego, Ostrego, Połomu, Stożka, Czantorji tworzy piaskowiec godulski. Piaskowiec istebniański pokrywa warstwy piaskowca godulskiego i w pasie pomiędzy przełęczą Jabłonkowską aż do Miłówki nad Solą oddziela pas godulski od piaskowca magórkowego Beskidu południowego.

Pod warstwy formacji Beskidu, podchodzą warstwy formacji węglowej. Granica południowa zagłębia węglowego przebiega przez Frydland, Wojkowice, południowy Żuków, Goleiszów aż do Bieska. (Frydek warstwy węglowe w 550 m, Goleiszów 663 m, Żuków Górny 400 m, Grodziszcz 767 m i t. d.

Skały wybuchowe t. z. cieszyńskie występują w okolicy Cieszyna. Na obu zboczach Beskidu właściwego przebiegają pasma naftowe. W niektórych miejscach spotyka się ślady ropy naftowej oraz źródła naturalne nafty i gazów naftowych. Góry Ropica i Ropiczka, zawdzięczają swe nazwy również wyciekom ropnym. W pasie południowym próbowano już wierceń naftowych a to w latach 1899, 1901 i w roku 1921 (Turzowka).

Łupek górny cieszyński i łupek marglowy oraz piaskowiec godulski i istebniański, zawierają złoża rudy żelaznej (Frydland, Baszka, Trzynieć, Ustron, Węgierska-Górka i t. d.)

W epoce ludowej przesunęły się lodowce aż po stoki północne Beskidu i pozostawiły po swem ustąpieniu głazy narzutowe granitu czerwonego, syemitu i porfiru.

W okresie kredy górnej, wydźwignęły się z głębi morza dolno kredowego, które sięgało daleko na północ pierwsze zarysy dzisiejszego Beskidu, i utworzyły brzegi morza górnokredowego a później morza trzeciorzędowego. Podczas trzeciorzędu uległy wybrzeża te gwałtownemu wypiętrzeniu i wytworzyły się formy ostateczne Beskidu śląskiego.

Najważniejszym punktem Beskidu śląskiego jest Łysa-Góra o powabnym stożkowatym szczycie, wysokim 1325 m. Dalej idą: Trawny 1201 m, Ropica 1082 m, Wielki Połom 1067 m, Stawicz 1051 m, Ostry 1043 m, Jaworowy 1032 m, Kozubowa 976 m, Wielka Czantorja 995 m, Klimczok 1119 m, Barania 1214 m, Malinów 1095 m, Malinowska Skała 1150 m, Magórka 1129 m, Stołów 1035 m, Równica 883 m i t. d.

Wzdłuż grzbietu Beskidu przebiega główny dział wód europejskich, oddzielający dorzecze Dunaju od do rzecza Wisły i Odry. Pasma Czantorja—Stożek jest częścią działu wodnego między dorzeczem Wisły i Olzy. Beskid zamyka w sobie liczne uroczyste doliny i ich ogalężenia i tak: dolinę Ostrawicy, Morawki, Rostoki, Rzeki, Olzy, Wisły i t. d.

Piaskowiec tworzący masyw Beskidu, pokryty jest przeważnie glebą urodzajną, która wydaje bujne lasy, łąki kwieciste i borowiska, zwłaszcza, iż okolica obfituje w opady atmosferyczne. Grzbiety górskie są przeważnie płaskie i zielone, chociaż nie brak stromych stoków i malowniczych przepaści, nadających Beskidowi ową rozmaitość i wdzięczną formę. Hale górskie odznaczają się wielką ilością przebarwnego kwiecica. W lasach przeważa jodła i świerk a częstym jest też buk czerwony. Rolnictwo sięga do znacznej wysokości (900 m). Ciche bory górskie kryją jeszcze jelenie szlachetne i cietrzewie, a w porze zimowej zabiega z gór Małopolskich i Słowackich dzik Lis jest jeszcze dosyć częstym mieszkańcem. Ze zwierząt niższych spotykamy podczas wieczorów wilgotnych a ciepłych barwną salamandrę.

Na zachód od doliny Morawki zamieszkuje Beskid ludność czeska, na wschód polska. W miastach osiedlili się też Niemcy. W historii Beskidu wybijają się liczne podania, a w pierwszym rzędzie podanie o założeniu Cie-

szyna. Wiecznym pomnikiem historycznym są t. zw. »szańce Jabłonkowskie« w Mostach blisko granicy słowackiej.

Ludność miejscowa odnosi się do turystów z uprzejmością i przychylnością.



Góra Barania (1214 m).

(Z Przewodnika prof. K. Sosnowskiego).

Sławna w całej Polsce rodzicielka Wisły, łukowatym grzbietem Śląsk od Małopolski rozgraniczająca, nie jest osobliwością pod żadnym względem; jest sobie najwyczajniejszą, przeciętną górą karpacką, że jednak ma szeroki rozgłos, że imię jej znane jest nawet poczynającemu nauki dziecku, to zawdzięcza temu, że jest matką Wisły. Matka niepozorna, z gminu gór karpackich, lecz do godności królowej wód polskich wyniesiona góra, rzuca na nią odbłask swojej chwały i znaczenia.

Grzbiet Góry Baraniej ciągnie się od Karolówki 931 m. pod Magórkę Wisły 1129 m. na długości 5 km, łukiem od strony pld. zwolna się dzwigającym, od pln. 4. terasami dość bystro spadającym. Schowana w rozgałęzienia, szeregowana z grzbietem głównym, nie wygląda Góra Barania pokazać z oddali; czub jej ledwie widoczny z otaczających ją dolin, a i co do wysokości w rzędzie szczytów Beskidu na podrzędnym stoi miejscu. W linii prostej leży Barania ok. 15 km na pld.-zach. od Żywca, u jej wschodnich stoków w dolinie Soły leżą miejscowości Węgierska Górka, Cisiec i Milówka (452 m), bezpośrednio zaś do jej podnóża dochodzi rozległa wieś Kamesznica; po śląskiej stronie siedziby ludzkie są jeszcze dalej od niej odsunięte. Pomijając tu i ówdzie rozrzucone po jej ramionach osiedla, do najbliższych wsi od strony zach.: Wisły, Istebnej i Koniakowa, jest po kilkanaście km odległości; skutkiem tego jest Góra Barania ustronną samotnią i dziedziną lasów. Strona jej małopolska wchodzi w skład państwa żywieckiego, śląska zaś przynależy do dóbr cieszyńskich. Oba zarządy prowadzą tu gospodarkę lasową na wielką skalę, to też całą górę okrywa prawie jeden olbrzymi las, przeważnie szpilkowy, miejscami miesany; drogą kupna lub zamiany przechodzą chłopskie osiedla, hale i polany na własność obu komor, które je systematycznie zalesiają. Skutkiem tego nastąpił w paśmie Wiślańskim zanik hal, a gospodarstwo halne zachowało się tylko szczątkowo; było tu dawniej inaczej, bo nazwa góry ma pochodzić stąd, iż przy wielkim pożarze lasów spaliło się na hali 300 baranów. Na pln.-wsch. stoku Baraniej, o sto kilkadziesiąt m. poniżej szczytu, zachowała się jeszcze mała hala »pół Barańskim lub Koszarzysko« z drobną ilością owiec; oprócz tego jest jeszcze szalas na Cieńkowym Groniu między Białą Wiselką a Malinką i na hali Radziechowskiej przed Magórką Wisły

Badacze, którzy w poł. 19 w. zwiedzali Górę Baranią, skarżyli się jeszcze w opisach, iż musieli iść na nią »łożyskiem Wisielek i drapać się bez ścieżek po złomiskach odwiecznego lasu, wśród kamieni i trzęsawisk« — obecnie dotrzeć tu można wszędzie i to wygodnie. Brzegami Wisielek ciągną się podmurowane, walcowane gościńce, a stoki góry w różnych kierunkach przecinają szerokie aleje. Docierają one do każdego zakątka góry, to też rewiry leśne bywają systematycznie wycinane i zalesiane, a polacie dziewiczego stanu już tu nie spotykamy. Najdorodniejszy las jodłowy, z masztowymi pniami, szumi jeszcze nad źródłami Białki.

Oprócz starannej gospodarki lasowej prowadzą zarządy dóbr na Górze Baraniej ze względu na zaciśność położenia także hodowlę zwierzyny. Grubszy zwierz już się tu nie ostał, natomiast stada okazałych saren napotyka spokojny wędrowiec. Przedewszystkiem jednak są lasy Góry Baraniej terenem hodowli guszczołów, które pojedynczo czy gromadnie zrywają się nieraz tuż z pod stóp idącego z głośnym łopotem, by opodać znów ciężko opaść na ziemię. Z powodu jednak tego, iż lasy tujsze są zamkniętym obszarem myśliwskim, została Góra Barania wyłączona z działalności turyst. związków.

Pomimo tego, iż pasmo Wiślańskie jest głównym terenem działalności bielskiej Sekcji »Beskiden-Verein«, niema na Górze Baraniej ani schroniska, ani kolorowych znaków, co poza jej obrębem jest dokładnie przeprowadzone. Po stronie małopolskiej mają turyści swobodę ruchów, po śląskiej, aczkolwiek niechętnie widziani, są przecież tolerowani. Rozszerzające się kłusownictwo spowodowało obostrzenia i dla turystów, tak że wymagano nawet przez pewien czas pisemnego zezwolenia zarządu lasów w Wiśle na zwiedzanie góry i źródeł Wisły; zarządzenie to formalnie dotąd istnieje, jednak nie stosujący się do niego turyści, o ile nie płoszą krzykiem zwierzyny i nie rozniceją ognia, nie bywają do odpowiedzialności pociągani.

Pociąga wszystkich do jej zwiedzania nie tylko chęć zobaczenia źródeł głównej rzeki naszej, ale i niezwykle powab dolin obu Wisielek i widok ze szczytu góry. Sam bowiem szczyt nie jest interesujący; jest on tak obzernym płaskowierzchem, iż mogłoby się na nim zmieścić całe miasteczko i trudnoby było znaleźć kulminację, gdyby jej nie oznaczała piramida tryangulacyjna. Obecnie jest on polesiskiem, pełnem wykrotów, poroślem olbrzymią paprocią, górskimi trawami i widok ma otwarty.

Od zach. strony sięga oko widza po najw. szczyt Beskidów Morawskich. Smrk 1282 m. ogarnia cały Beskid Śląski z garbem Łysej Góry 1325 m, Jaworowym, Polomem i bliższymi w paśmie Olszy wierchami: Kiczera, Czantorja i Stożkiem; od pln. widok w dal zastania pasmo Wisły, widne jak na dłoni, z masywnym odgałęzieniem Skrzycznego; kierując wzrok ku wsch., widzimy dokładnie kotlinę żywiecką, zamkniętą pasmem Beskidu Polskiego, wprost zaś od wsch. pigrzy się Babia Góra i grupa Pilska, z poza której przy sprzyjających warunkach wychylają się turnie tatrzańskie; od pld. poza szczytami Menczoła, Rycerzowej i W. Raczy, ściele się ziemia Orawska, zamknięta od strony Tatr Orawsko-Liptowskimi Halami z wyniosłym stożkiem Chocza 1613 m a wprost od pld. granitowymi, dziko poszarpanymi i ostrymi wierchami Malej Fatry. Pełny to malowniczości i wdzięku, ten sam, co z W. Raczy, lubo mniej okazały widok karpacki.

Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Pawliczek we Fryszacie.